

29. ARMAGEDON ŚWIADKÓW JEHOWY

dodane: 2004-09-10

Wersja na styczeń 2024 roku

29. ARMAGEDON ŚWIADKÓW JEHOWY

29.1. Tematem najbardziej eksponowanym przez ŚJ jest „koniec świata”, zwany przez nich „końcem tego systemu rzeczy”. Według ich wykładni obecny czas już niedługo przerwie wojna Boga przeciwko ludziom – Armagedon – niszcząca wszystko i wszystkich prócz ŚJ („Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 170; „Będziesz mógł żyć...” s. 31-33). [wg Ap 16:16 Armagedon jest symbolicznym miejszem, a nie samą bitwą.] Ta katastroficzna nauka (do 1926 r. nauczali, że Armagedon ma być „jakąś rewolucją społeczną” - Strażnica Nr 10, 1995 s. 18; „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 140; lub wg innego źródła do 1925 r., że będzie on „bijatyką między ludzkimi potęgami” – „Światło” t. 1, s. 134), wraz z ciągłym podkreślaniem zbawczego znaczenia imienia Jehowy jest dla tej grupy najbardziej charakterystyczna. Specyficznym jest też to, że żadne wyznanie na świecie nie miało tylu wyznaczonych terminów zagłady, co ŚJ.

Co ciekawe, również część ŚJ może zginąć w „wielkim ucisku” kończącym się Armagedonem i to nie z powodu grzechów: „Zastanówmy się, dlaczego niektórzy członkowie ludu Bożego mogą umrzeć w czasie »wielkiego ucisku«. Jest to możliwe, ponieważ organizacja Szatana ma w nienawiści prawdziwe wielbienie. (Zobacz prorocтво Ezechiela 38:15, 16) Powodem mogą być uciążliwe warunki fizyczne bądź też wysiłek przekraczający wytrzymałość niektórych osób” („Nasza Służba Królestwa” Nr 8, 1976 s. 10).

W rozdziale tym przedstawiam prawie wszystkie umieszczone w ich publikacjach zapowiedzi końca świata. Nie dziwny się naiwności nowych ŚJ, którym wydaje się, że oni pierwszy raz zapowiadają Armagedon. Neofici często nie mają dostępu do starej literatury ŚJ, kompromitującej ich, więc ich przekonanie wydaje im się słuszne. Każda zaś wątpliwość i wypytywanie o błędy, kończy się usunięciem adepta, a w najlepszym wypadku podejrzeniem o nieufność wobec organizacji. [ŚJ zakazuje się czytać publikacje krytykujące ich nauki. Omówienie tego zakazu, na podstawie czasopism ŚJ, omówił C. Podolski w książce pt. „Największe oszustwa i prorocтва Świadków Jehowy” w rozdz. *Literatura odstępców*]

Zapowiedzi i prorocтва ŚJ było tak wiele, że niektórzy znawcy ich nauk charakteryzują tę organizację stwierdzeniem: „Co trzy lata koniec świata”.

ŚJ, aby usprawiedliwić swe wyznaczanie dat, podają, że nawet Apostołowie „Dotychczas [przed zesłaniem Ducha Św.] zaprzęтали sobie głowę kwestią daty...” (Strażnica Rok CI [1980] Nr 4 s. 2). Uczą też, że Bóg zajmuje się obliczeniami: „Biblia dowodzi, że Jehowa jest ‘największym znawcą chronologii’...” (Strażnica Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20).

W XIX w. początek zapowiedziom dotyczącym powrotu Chrystusa dał William Miller (1782-1849) amerykański farmer i kaznodzieja baptystyczny. Pastor ten, dzięki swym wyliczeniom przewidującym powrót Pana, zaczął z początkiem lat 1830 gromadzić wokół siebie licznych sympatyków. Po 13 latach liczba ich sięgała 100 tys. Stosując liczbowe spekulacje wyznaczył on termin powrotu Chrystusa na wiosnę 1844 r. Po przeżytym zawodzie obliczenia „uściślił” i przeniósł zapowiedź na **22 X 1844 r.** Zapomniał on chyba o słowach Jezusa, że dnia i godziny nikt nie zna prócz Ojca (Mk 13:32). Zebranych na pagórkach w dniu 22 X wyznawców pastora znów spotkało rozczarowanie. Co ciekawe, Russell później nawet nie przebadał pism Millera: „Nie mogliśmy dostać pism pana Millera, aby porównać jego tłumaczenie. Dowiedzieliśmy się tylko o datach, do których stosuje on prorocze liczby” („Przyjdź Królestwo Twoje” 1919 s. 86).

Ruch millerowski rozpadł się na kilka sekt, wpędzając też wielu w ateizm. Pojawili się nowi głosiciele. Niektórzy mówili o wadliwym obliczeniu, inni o odmiennym znaczeniu tej daty (Adwentyści Dnia Siódmego). Jeszcze inni wpadli na pomysł przesunięcia daty powrotu Chrystusa o 30 lat. Z tym ostatnim odłamem adwentyzmu zetknął się C. T. Russell (ur. 1852). Razem z innymi oczekiwał on widzialnego powrotu Chrystusa na ziemię w **1874 r.** W „Dokonanej Tajemnicy” (s. 61), wydanej po jego śmierci, tak opisał on swą rozterkę i wyjście z niej po nie zrealizowanym proroctwie: „Pojęliśmy, że istota duchowa [Jezus] może być obecna a jednak niewidzialna dla ludzi. Wkrótce po doznany zawodzie w 1874 [edycja franc. dodaje: „przez Russella i jego przyjaciół odnośnie powrotu Chrystusa”) pewien czytelnik gazety Zwiastun Poranka (...) zauważył coś, co zdawało mu się dość dziwnem, a mianowicie, że w Ew. Mateusza 24:27,37,39 użyty jest wyraz grecki *parousia*, obecność, zaś w zwykłym wydaniu ten wyraz jest przetłumaczony, przyjście, zatem jest widoczne, że greckie wyrażenie jest właściwszem”. W ten sposób wybrnięto z opresji i widzialne przyjście Chrystusa zamieniono na niewidzialne, tzn. obecność. Russell przyjął tę koncepcję od swego przyjaciela, co zaznaczył na s. 61 tej publikacji („Zapłaciwszy Mr. Barbourowi kosztą podróży poprosiłem go, by mnie odwiedził w Philadelphii, gdzie byłem zajęty w interesie podczas lata 1876 r., i jeżeli to możliwe, by pokazał mi na podstawie prorocтва Pisma Świętego, że rok 1874 jest początkiem czasu Obecności Chrystusa i Żniwa. Barbour przyjechał, a wykazane prorocтва zadowolili mnie”); por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 46-47.

Russell wprowadził też swą chronologię od stworzenia Adama do powrotu Chrystusa, która zamknęła się w 6 tys. lat. W 1874 r. zacząć się (światać) miało rajskie tysiąclecie wraz z niewidzialną obecnością Chrystusa. Nie na tym jednak koniec. W 3,5 roku później, to znaczy w **1878 r.**, wszyscy żywi i umarli zwolennicy Russella mieli być porwani na obłoki przed Pana:

„Wydarzenia w Betel stosują się do roku 1878 na wiosnę, które przez porównanie wskazują na koniec wieku Żydowskiego, gdy Jezus wjechał do Jerozolimy, jako król Żydowski (...) Chociaż w Piśmie św. nie ma obietnicy wyrażonej wprost, by Kościół w owym czasie miał być uwielbionym, to jednak było wiele powodów do przypuszczenia, że mogło się to wypełnić. Ci, którzy przyjęli ten zawód w duchu właściwym, otrzymali wielkie błogosławieństwo” (ang. Strażnica 15.09 1915 s. 5772 [reprint]; tekst wg „Świt Królestwa Bożego i Wtorej Obecności Jezusa Chrystusa” Nr 4, 1961 s. 26, wyd. Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego; por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 632).

Przyznał się on po latach do błędu i w ang. Strażnicy z 15.07 1906 s. 232 pisał, że podany rok był dobry, tylko miał co innego oznaczać. Data ta wyznaczała niewidzialne dla oczu zmartwychwstanie zmarłych badaczy, nauczał po nowemu Russell (por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 632).

Później znów spodziewał się porwania na obłoki w **1881 r.** i ponownie musiał zreinterpretować tę datę: „Następną datę, rok 1881 można porównać do doświadczeń Eliasza i Elizeusza w Jerycho. Badacze Pisma św. przywiązują wielką wagę do tej daty, ponieważ przez porównanie tego z wiekiem Żydowskim, okazuje się, że w owym czasie Ewangelia przeszła do Pogan. (...) Mniemaliśmy, że to oznaczało zmianę dyspensacji i figurowało uwielbienie Kościoła. Chociaż nasze mniemania nie urzeczywistniły się, to jednak otrzymaliśmy wielkie błogosławieństwo i postąpiliśmy dalej” (ang. Strażnica 15.09 1915 s. 5772 [reprint]; tekst wg „Świt Królestwa Bożego i Wtorej Obecności Jezusa Chrystusa” Nr 4, 1961 s. 26, wyd. Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego).

W 1893 r. Russell sugerował, że ‘koniec’ może nastąpić nie później niż w **1905** czy **1907 r.** Pisał on:

„Wielka burza jest bardzo blisko. Chociaż dokładnie nie wiadomo, kiedy rozszałe się ona, to rozsądnym jest przypuszczenie, że nie może to być później niż za dwanaście, czternaście lat, które są jeszcze przed nami” (ang. Strażnica 01/15.07 1893 s. 194; cytowana w *Jehovah's Witnesses in the Divine Purpose* s. 52).

W 1891 r. Towarzystwo Strażnica wydało książkę pt. „Przyjdź Królestwo Twoje”. Dzieło to opisując wymiary piramidy Cheopsa dopatrywało się w nich znaków dla ludzi („Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 201, 162-ilustracja). Uczono też o nowej dacie: „zaś **1910 r.** chociaż nie znajduje się w Piśmie Św., to jednak możemy się spodziewać jakiegoś wydarzenia lub doświadczenia w kościele przy końcu jego karyery” („Przyjdź Królestwo Twoje” s. 413). Spodziewano się wtedy początku „wielkiego ucisku” (ang. Strażnica 15.09 1901 s. 292; por. „Nowe Stworzenie” s. 718).

Głoszono też, że przełomowym „dniem” w rozpoczętym (w 1874 r.) „1000-leciu” ma być **1914 r.** Jesienią tego roku zniszczone powinny być, według Russella, wszystkie wyznania z Kościołem naszym na czele (patrz poniżej Aneks i rozdz. *Rok 1914 i jego pokolenie*).

Rok 1914 minął, ale Russell miał już w zanadru nową datę - **1915 r.** (patrz rozdz. *Rok 1915 i 1918*). Mimo kolejnego zawodu wielu nieroztropnych badaczy dalej słuchało swego proroka, a powinni znać słowa Pwt 18:22: „gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się, znaczy to, że tego Pan do niego nie mówił, lecz w swej pysze powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał”. [„Dokonana Tajemnica” s. 420 nazywa Russella prorokiem, a na s. 424 zrównuje się go z prorokiem Ezechielem]

Następna data końca - **1918 r.** - była znów „udokumentowana” obliczeniami (patrz rozdz. *Rok 1915 i 1918*). Russellowi nie było dane dożyć do niej (zm. 1916). Obok jego grobu postawiono miniaturę piramidy Cheopsa, której wymiary zdawały mu się potwierdzać jego proroctwa (patrz rozdz. *Piramida Cheopsa*).

Rutherford, wydawca „Dokonanej Tajemnicy”, asekuruje się i zamieszcza w niej, obok daty podanej przez Russella (1918), koncepcję własną, odległą w czasie. Píše on:

„Czas ustanowienia Królestwa w mocy jest wskazany jako czternastego roku po uderzeniu miasta (Chrześcijaństwa) - czyli w trzynaste lat po roku 1918, to jest **1931**” (s. 664) [„Księga prorocka Ezechiela” (s. 260) zamieszcza ten sam tekst (trochę zmieniony): „trzynaste lat po roku 1919, to jest **1931**”, a ang. „Dokonana Tajemnica” z roku 1918 ma tu: „The Time of the establishment of the Kingdom in power (...) or thirteen years after 1918 viz. in **1932**” (s. 569); patrz też rozdz. *Rok 1925*]

Uzupełniając swą wypowiedź, oświadcza on:

„Jakaś interesująca rzecz w związku z założeniem Królestwa może zacząć się w roku **1920**” (s. 213); por. „Co kaznodzieja Russell odpowiadał...” s. 404 (w październiku 1920 r. może będzie wielki ucisk). [Ang. „Dokonana Tajemnica” (s. 179, 258, 542) wydana w 1917 r. podawała, że w 1920 r. nastąpi anarchia i znikną wszelkie rządy. W polskiej ed. wydanej w 1925 r. usunięto na s. 214, 307 i 631 datę „1920”, a zawierająca ten sam tekst (ze s. 631) „Księga prorocka Ezechiela” (s. 228) mówi o „cały świat obejmującej anarchii **po** roku 1920”.]

Wyznaczył on też wydarzenia na niedawno minione lata:

„Jest możebne, iż w roku **1980** zajdzie powstanie ze śmierci całego Cieleśnego Izraela. Jest to 70 lat od czasu, gdy Pastor Russell w 1910 roku wydał wielkie świadectwo Żydom w New Yorku w wielkim budynku Hippodromie” („Dokonana Tajemnica” s. 70).

Rutherford nie czekał spełnienia się oczekiwań 1931 r. (później w tym roku nazwał badaczy „Świadkami Jehowy”) i we wzmiankowanym 1920 r. wydał książkę o **1925 r.**, z wiele mówiącym tytułem: „Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą!”. Co wydarzyło się w 1925 r.? Strażnica Nr 21, 1991 s. 26 odpowiada: „Rok 1925 nadszedł i minął, lecz nic się nie zdarzyło” (patrz rozdz. *Rok 1925*).

O swym wyjeździe w **1928 r.** i oczekiwanym wtedy ‘końcu’ jedna z głosicielek podała:

„Na stacji moje siostry i rodzice płakali, a my razem z nimi. Myślałam, że skoro Armagedon jest bliski, mogę już nigdy ich nie zobaczyć” (Strażnica Nr 5, 2000 s. 22).

W **1929 r.**, Rutherford zakupił w San Diego parcelę i wybudował „Dom Książąt” (tzn. *Beth-Sarim*), który wyposażył w dwa ekskluzywne samochody, dla mających znów lada chwila zmartwychwstać króla Dawida i proroków. Okresowo sam oczekiwał w nim na nich, aż do swej śmierci, a niechlubne świadectwo jego oczekiwań sprzedano (patrz rozdz. *Beth-Sarim J. F. Rutherforda*).

Wcześniej oczekiwano jednak na **1932 r.**:

„Tacy nauczali, że Bóg wnet wywróci nominalne chrześcijaństwo. Wielu uwydatniało rok 1925 jako tę datę, a gdy to nie uiszcilo się o tej porze, posunięto czas do 1932. Rok 1932 tak samo nastał i minął, a nominalne chrześcijaństwo nadal pozostawało przy egzystencji. Wtedy było odkryte, że nominalne chrześcijaństwo będzie zachowane przez pewien czas na pożytek klasy Jonadaba...” (Strażnica 01.05 1938 s. 134-135 [ang. 15.02 1938 s. 54-55]).

Broszura pt. „Ucieczka do Królestwa” (1933 s. 35), mówiąc o wojnie Jehowy, podała:

„Ona może jeszcze nie nastąpi w tym roku; ale znacznie dłużej się nie odwlecze”.

Podobną zapowiedź Armagedonu Rutherford wygłosił w styczniu **1935 r.**, którą opublikował w broszurze pt. „Wszechświatowa wojna bliska” (s. 26):

„Ta wszechświatowa wojna musi przyjść niebawem i żadna moc nie może jej odwrócić (...). Podczas niewielu miesięcy, pozostających jeszcze do wybuchu tej wszechświatowej wojny...”; por. Strażnica Nr 17, 1995 s. 24. [W 1935 r., aby pokazać, że coś się zdarzyło ogłosił, że Bóg zaczął powoływać klasę ziemską („Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 214).]

W wydawanej w latach **1921-1930** (wg Strażnicy Rok C [1979] Nr 5 s. 5; ang. ed. wydawana do 1940 r.) „Harfie Bożej” ogłaszał też, że stary świat „całkiem przeminie w kilku następnych latach” (s. 345).

Natomiast w broszurze wydanej w **1938 r.** ogłosił, że Armagedon będzie za „parę lat” („Spojrzyj faktom w oczy...” ed. pol. 1939 s. 49; por. „kilka lat” w „Nowy Dzień” Nr 61, 1939 s. 963).

Później w ang. Strażnicy z 15.09 **1941 r.**, chory na raka Rutherford, wygłosił chyba ostatnie swe proroctwo, w którym przepowiadał Armagedon na najbliższe miesiące:

„Otrzymując podarunek [książkę pt. „Dzieci”] maszerujące dzieci przyciskały ją do siebie nie jak zabawkę, ale jako dostarczony przez Pana instrument do najbardziej efektywnej pracy w pozostałych miesiącach przed Armagedonem” (s. 288). Por. Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 18 s. 26.

Zaś Strażnica Nr 19, 1950 s. 6 wspomina:

„Na początku roku **1942** pewne okoliczności skłoniły niektórych do wniosku, że dzieło świadczenia jest jakoby ukończone i że Armagedon nastał”. Ale jeszcze w 1930 r. Rutherford mówił:

„Owa wielka walka ‘wielkiego dnia Boga Wszechmocnego’, zwana często Armagedonem, musi być stoczona po wojnie światowej. Wojna światowa skończyła się w roku 1918” („Zbrodnie i nieszczęścia” s. 48). Zamiast oczekiwanego Armagedonu wybuchła jednak kolejna wojna światowa.

Oto obraz poarmagedonowy z tamtych lat: „*Malownicze zakątki i ulice*”

W każdym kraju znajdują się malownicze ulice i zakątki, będące świadkami dawnych czasów i opowiadające w niemy sposób różne rzeczy o sztuce przeszłych dni, o innej kulturze i innym trybie życia. (...) Czyżbyś ty, który tak jesteś zachwycony tymi malowniczymi ulicami i zakątkami, chciałbyś mieszkać w tych domach? Są to dzieła sztuki, pozostałości dawnej kultury? A choćby nawet! Czy zawsze musimy przywiązywać tak wielką wagę do naszego nędznego dzieła ludzkiego? (...) Mówi się, że sztuka pozostaje sztuką, że tylko gust i

potrzeby się zmieniają. Mimo to nie trzeba bezmyślnie podziwiać tego, co kiedyś było dziełem sztuki, a dzisiaj właściwie jest brzydkie. Świat znajduje się na rozstajnych drogach. Gdy Jehowa podczas Armagedonu obali szatańskie urządzenia i zastąpi je swoim wiecznym Królestwem, wtedy na pewno znikną też z ziemi tak zwane zabytki kultury i nikt ich nie będzie opłakiwał (...) Dlatego przestańmy się przywiązywać do starych uliczek i zakątków, choćby najbardziej malowniczych; przestańmy szukać w starych książkach historii i chwały ludzkiej, a myślimy o czasie, gdy wszelka zapłata i wszelka kara sprawiedliwie wymierzona będzie przez »nowe niebiosy« („Nowy Dzień” 15.10 1938 s. 821).

Po śmierci Rutherforda nie zaprzestano wyznaczać czasu nadejścia Armagedonu. Strażnica Rok CV [1984] Nr 16 s. 25 opisując wspomnienia z II wojny światowej, jednego ze ŚJ, informowała:

„Zdawało się nam, że ta wojna przejdzie już bezpośrednio w rozstrzygającą bitwę wielkiego dnia Boga Wszechmocnego, w Armagedon (Objawienie 16:14-16). Dobrze pamiętam, jak niecierpliwie wyglądaliśmy tego dawno zapowiedzianego wydarzenia”.

Książka pt. „Wspaniały finał...” (s. 246) wspomina:

„W owym czasie wielu sług Jehowy oczekiwało, że trwające zmagania zbrojne przeobrażą się w wojnę Bożą, czyli Armagedon...”; por. Strażnica Rok CI [1980] Nr 9 s. 25: „W owym czasie wielu z nas wierzyło, że Armagedon jest tuż, tuż”. Nic jednak nie nastąpiło, a Strażnica Nr 12, 1970 s. 13 skwitowała to słowami: „Ale nawet druga wojna światowa nie przeistoczyła się w ‘wojnę wielkiego dnia Boga Wszechmocnego’ na polach Armagedonu, choć niejedni tego oczekiwali...”. Por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 262; Strażnice: Nr 8, 1989 s. 14; Nr 7, 1993 s. 20; Nr 15, 1998 s. 21.

Ale mamy też i z Polski oczekiwanie na Armagedon, i to z okresu tuż przed końcem wojny:

„Mniej więcej w marcu 1945 roku dotarła do nas wiadomość, że nowym tekstem rocznym są słowa z Ewangelii według Mateusza 28:19 (...). Napełniło to nas radością i nadzieją, dotąd bowiem uważaliśmy, że wojna zakończy się Armagedonem” (Strażnica Nr 17, 2007 s. 11).

Knorr, po fałszywych zapowiedziach poprzedników, był mniej rozrutny w wyznaczaniu końców świata, choć w **1942 r.** na łamach angielskiego czasopisma „Pociecha” (*Consolation* 27.05 1942 s. 13) stwierdził, że zmartwychwstałych książąt ST spodziewać się trzeba „teraz każdego dnia”.

Po fakcie zaś, gdy zmieniono tę naukę, tak wspomniano te oczekiwania:

„Od kilku lat członkowie ostatek i wielki lud przechodniów czyli ‘drugich owiec’ wyglądali ukazania się obiecanych książąt nowej ziemi. (...) W przeszłości rozumieliśmy ten tekst w ten sposób, jak gdyby odnosił się wyłącznie do świadków Jehowy starożytnych czasów przedchrystusowych, to jest do ludzi, którzy byli albo naturalnymi przodkami Jezusa Chrystusa, jak Abraham, Izaak, Jakub i Dawid, albo wiernymi prorokami i współświadkami tych mężów. Linia ich ciągnie się od Abła aż po Jana Chrzciciela...” (Strażnica Nr 7, 1951 s. 10; patrz też pkt 21.1.)

Później w Strażnicy Nr 22, 1949 Knorr sugerował, że koniec może nastąpić w latach **1954-1964**. Powołując się na Mt 24:37 uczył:

„Jezus potwierdził, że jego obecność będzie podobna do dni Noego. ‘Dni Noego’ miały określić czas jego obecności, zwłaszcza ten czas, kiedy mu zapowiedziany był koniec ‘ówczesnego świata’. Dni jego, w czasie których on wiedział o nadchodzącym końcu świata, rozciągały się na wiele lat, prawdopodobnie czterdzieści lub pięćdziesiąt. (...) Nie jest zatem rzeczą zadziwiającą, że już upłynęło trzydzieści pięć lat od czasu, gdy Chrystus przyszedł do swego królestwa, mianowicie od roku 1914” (s. 12-13) [por. poniżej „jakieś 60 lat”; „sto dwadzieścia lat” („Wieczyste zamierzenie...” s. 187)].

Nastrój oczekiwania wtedy ‘końca’ opisuje Strażnica Nr 17, 1969 s. 13:

„Zbudowano tu piękny Dom Betel i drukarnię. Przeprowadziliśmy się do tych pomieszczeń dnia 1 kwietnia 1954 roku i wtedy wydawało się nam mało prawdopodobne, byśmy jeszcze przed Armagedonem zaczęli korzystać z całej przestrzeni (...) Tymczasem w roku 1961 musieliśmy rozpocząć budowę nowego pawilonu”.

W **1960 r.** w Strażnicy Nr 14, 1960 s. 10 sugerowano, że młodzi ludzie nie doczekają dorosłych lat bo zniszczy ich zaraz Armagedon:

„Niestety faktem jest, że większość młodych ludzi doby dzisiejszej nawet nie będzie miała sposobności roztrwonić młodość i pełnię swego życia (...) Według boskiego rozkładu czasu wielka klęska, wszechświatowa walka Armagedonu, powali ich jeszcze w młodości i pełni sił...” (patrz ang. Strażnica 15.11 1957 s. 701).

Podobnie napisano w roku 1968:

„Osobliwe jest to nasze pokolenie. Jego istnienie zostanie nagle przerwane. Dzisiejsza młodzież nie zdąży się zestarzeć. Natomiast ci, co cenią teraz dobra duchowe, będą mogli żyć wiecznie” („Służba Królestwa” Nr 12, 1968 s. 3).

Napięcie wśród ŚJ wywoływały też stwierdzenia zamieszczone 1 stycznia **1954 r.** w angielskiej Strażnicy (s. 9). W jednym z artykułów był rozdział pt. *W czterdziestym roku*. Tą samą treść podano po polsku nieco później, bowiem w Strażnicy Nr 5, 1955 s. 6-7, w której napisano:

„Od chwili zaprowadzenia panowania tego Królestwa żyjemy oto w czterdziestym roku jego niepokonalnych rządów. Co oznacza dla nas ten rok? Nie potrafimy tego powiedzieć. Będzie znacznie lepiej poczekać, aż ten czterdziesty rok całkowicie upłynie, i wtedy spojrzeć wstecz, czy ten czterdziesty rok królowania miał jakieś szczególne znaczenie. Niezależnie czy w tym obecnym czterdziestym roku cudownego panowania Jehowy jako Króla (Obj. 11:16, 17; 19:6) wydarzy się coś szczególnego czy nie; oto stanowczo czujemy się młodzi i całkowicie zaspokojeni tym, co dotąd się działo. Jesteśmy zadowoleni”.

Rola Knorra sprowadzała się też do zmiany chronologii. Efektem tego było stwierdzenie, że 6 tys. lat istnienia człowieka minie w **1972 r.**, a nie jak uczył Russell w 1874 r. („Prawda was wyswobodzi” s. 142; por. Strażnica Rok XCVIII [1977] Nr 8 s. 3). W książce pt. „Prawda was wyswobodzi” (s. 135), przewidując bliski koniec, Knorr namawiał ŚJ do nie rodzenia dzieci. Powoływał się na synów Noego, którzy dopiero w dwa lata po potopie (typ Armagedonu) spłodzili synów. Następnie wskazał, że 6 tys. lat istnienia człowieka minie w **1976 r.** („Nowe niebiosy i nowa ziemia” s. 378; Strażnica Nr 14, 1960 s. 11).

Później prezes poprawił wyliczenia chronologii i stwierdził, że 6 tys. lat istnienia człowieka na ziemi minie w **1975 r.**, a szczęśliwie 1000-lecie poprzedzi Armagedon (patrz rozdz. *Rok 1975*). Ale tuż przed tą datą chciano to poprawić na **1974 r.** (do czego jednak nie doszło), co opisał Raymond Franz (1922-2010), były członek Ciała Kierowniczego ŚJ (1971-1980), bratanek F. Franza („Kryzys Sumienia” rozdz. *Ciało Kierownicze*).

W 1979 r., po tym jak nic nie nastąpiło w latach 1954-1964, ani w roku 1975, Towarzystwo Strażnica próbowało innej sugestii związanej z ‘dniami Noego’. Porównywano czas około **60 lat** za dni Noego do czasu od 1922 r. (od 1922 r. ŚJ zaczęli głosić o panującym Królestwie Bożym; patrz Strażnica Nr 9, 1994 s. 17). Czym zakończył się 60-cio letni okres za ‘dni Noego’ każdy wie, a czym miał zakończyć się analogiczny okres upływający w **1982 r.**? Oto sugestie artykułu „Czy czas nagli?” w Strażnicy Rok C [1979] Nr 18 s. 6:

„Patriarcha Noe żył w wyjątkowo ciężkich czasach. Specjalne swoje zadanie, aby poczynić przygotowania do potopu, wykonywał być może przez jakieś 60 lat - mniej więcej tak długo, jak długo trwa nasze współczesne głoszenie o ustanowionym Królestwie Bożym. (...) W dobie obecnej identycznie nastrojony, niegodziwy świat stoi w obliczu bezprzykładnego ‘wielkiego ucisku’, obejmującego całą ziemię!”.

Ale ta powyższa koncepcja to już zapewne dzieło F. Franza.

Knorr zmarł w 1977 r., a na jego miejsce wybrano 84-letniego wówczas F. Franza (ur. 1893). Ten doświadczony prezes okazał się najbardziej „roztronym” w wyznaczaniu daty końca świata. Uczył on przede wszystkim, że wyjściową datą jest 1914 r., zaczynając czasy końca, które zakończy Armagedon. Nastąpi on niedługo, zanim umrze ostatnia osoba z pokolenia pamiętającego wydarzenie 1914

r. W Strażnicy Nr 16, 1989 s. 14 starał się dodatkowo określić długość życia pokolenia:

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mt 24:32-35; por. Psalm 90:10”); por. „To znaczy, że ten koniec jest już bardzo bliski! Ps 90:10” („Prawda, która prowadzi...” rozdz. 11, par. 3).

Czytając treść Psalmu 90 dowiadujemy się, o co mu chodzi. Sugeruje on 70-80 lat, a przy tym chyba lata **1984-1994**. ŚJ po zawodzie 1975 r. upodobał sobie Ps 90:10, bo często łączyli go z 1914 r. (np. Strażnica Rok C [1979] Nr 18 s. 24).

Dodatkowo aby ukazać to, że koniec ma być lada dzień stwierdzono, że Armagedon będzie jeszcze w **XX w.** (patrz rozdz. *Granica roku 2000*).

F. Franz zmarł w grudniu 1992 r. i odeszła z nim koncepcja „pokolenia roku 1914” (patrz rozdz. *Rok 1914 i jego pokolenie* pkt 49.2.). Następni przywódcy Towarzystwa Strażnica, wprowadzą pewnie, jak ich poprzednicy, nowe koncepcje dotyczące końca świata. Por. słowa Franza: „*Warto* tego wyglądać choćby i milion lat” (Strażnica Nr 24, 1991 s. 11; „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 716). Słyszając kolejne zapowiedzi (Koh 1:9) ŚJ przypomnijmy sobie słowa Chrystusa: „Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: ‘Ja jestem’ oraz ‘Nadszedł czas’. Nie chodźcie za nimi” (Łk 21:8).

Nie przez przypadek więc jedna z ksiązek Russella ma tytuł „Nadszedł Czas” (patrz poniżej Aneks; por. „Wręcz przeciwnie nadszedł czas...” dot. 1975 r., cytowane poniżej w Aneksie oraz patrz tytuł w Przebudźcie się! Nr 1, z lat 1970-1979 s. 22: „Nadszedł czas, żeby ufnie ‘podnieść głowy’”).

Czy te wszystkie proroctwa są tymi „kłującymi orędziami” wygłaszanymi przez ŚJ, o których mówi Strażnica Nr 7, 1989 s. 19 i „Wspaniały finał...” s. 153. Są one pewnie kłujące, ale dla ŚJ.

Po kilku latach przerwy, za prezesury Adamsa, Strażnica Nr 24, 2003 s. 14-16 zaczęła „coś” sugerować ŚJ. Porównuje ona dni Noego do oczekiwanego za naszych dni Armagedonu. Oto te sugestie:

„Dokładne uświadomienie sobie, jakie podobieństwa zachodzą między tymi dwoma okresami, powinno wzmocnić nasze przekonanie, że zbliża się koniec teraźniejszego systemu. O jakie podobieństwa chodzi? (...) Jeszcze tylko **120** lat i Jehowa sprowadzi ‘potop wód na ziemię, żeby wytracić spod niebios wszelkie ciało, w którym działa siła życiowa’ (Rodzaju 6:17). (...) Odkąd w roku **1914** rozpoczęły się końcowe dni tego systemu rzeczy, minęło już jakieś **90** lat. Z całą pewnością żyjemy w ‘czasie końca’ (Daniela 12:4)” (s. 14-15);

„Nie wolno nam zapominać, że nasze czasy są dokładnie takie jak dni Noego” (s. 16).

Czyżby chodziło o to, aby ŚJ wiedzieli, że Armagedon nastąpi najpóźniej w 120 lat po 1914 r.? A może chodzi o dokładnie **2034 r.**?

W latach 2019-2020 Towarzystwo Strażnica pisało nawet o „ostatnich dniach” „dni ostatnich”:

„Od roku 1914 minęło już sporo czasu, dlatego z pewnością są to już **ostatnie dni** »dni ostatnich«. A skoro koniec jest tak bliski, musimy poznać odpowiedź na ważne pytania: Co ma się wydarzyć pod koniec »dni ostatnich«? I czym zgodnie z wolą Jehowy powinniśmy być teraz zajęci?” (Strażnica październik 2019 s. 8 [pogrubienie tekstu pochodzi od wydawcy czasopisma]).

„Dzisiaj mamy więcej powodów niż kiedykolwiek, żeby koncentrować się na przyszłości. Wydarzenia na świecie dowodzą, że żyjemy w ostatnich dniach dni ostatnich tego systemu rzeczy” (Strażnica sierpień 2020 s. 7).

Patrz też „Największe oszustwa i proroctwa Świadków Jehowy” C. Podolski rozdz. *Falszywe proroctwa - materiał dowodowy*.

Aneks

Dla każdego niezrozumiałe jest wyznaczanie dat końca świata przez ŚJ. Przypominamy sobie zaraz słowa Chrystusa z Mk 13:32n., Mt 24:36 i Dz 1:7, w których pouczał, że „dnia i godziny” i „czasu” tego wydarzenia nikt nie zna, prócz Boga. Przestroga ta była jednak kilkakrotnie bojkotowana przez przywódców ŚJ. Oni tego nie ukrywają, wstydzą się zaś z tego powodu tylko głosiciele:

„Oczywiście, w przeszłości wierni chrześcijanie próbowali z czystych pobudek przepowiadać, kiedy nadejdzie koniec. Jednakże za każdym razem sprawdzali się słowa Jezusa: ‘A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec’ (Mateusza 24:36).” (Strażnica Nr 11, 1993 s. 15).

Strażnica Rok CVI [1985] Nr 12 s. 15 nawet szczyci się swymi omyłkami:

„Czy jednak nie jest o wiele lepiej popełniać jakieś omyłki wskutek zbyt niecierpliwego oczekiwania na urzeczywistnienie się zamierzeń Bożych niż przespać spełnienie się proroctwa biblijnego?”.

Russell tak usprawiedliwiał swą wiedzę dotyczącą wyznaczonego końca na 1914 r.:

„Dla wielu słowa te [Mk 13:32, Mt 24:36] zdają się znaczyć więcej, aniżeli one wyrażają: sądzą oni, że słowa te zamknęły na klucz wszystkie proroctwa biblijne, jak gdyby Pan nasz powiedział: «Nikt o tem nigdy się nie dowie», podczas gdy Pan mówił: «Nikt nie wie», odnosząc się tylko do osób, które go słuchały - dla których nie mogły być jeszcze wyjawione dokładnie czasy i chwile” („Walka Armageddonu” s. 748; por. „Nadszedł Czas” s. 18 - podobnie o Dz 1:7).

Tak rozumując wyznaczył on konkretny dzień 1 października 1914 r. (Strażnica Rok XCVI [1975] Nr 21 s. 17). Dziś Strażnica Rok CI [1980] Nr 9 s. 12 z ubolewaniem o tym wspomina:

„Najwidoczniej zaszła jakaś pomyłka w obliczeniu ‘dnia ostatecznego’, w którym zrodzony z ducha zbór chrześcijański miał dostąpić chwały”.

Rutherford przedstawiając w swe wyliczenie dotyczące 1 kwietnia 1925 r. (też zignorował Mk 13:32) powiedział, że doprowadziło go do tej daty „proste obliczenie” („Miliony ludzi...” s. 59). Później, „w nawiązaniu do swych chybionych wypowiedzi, dotyczących roku 1925, przyznał pewnego razu wobec wszystkich w Betel: «Cóż ośmieszyłem się»” (Strażnica Rok CVI [1985] Nr 14 s. 24; por. Nr 23, 1993 s. 18). Wcześniej w „Harfie Bożej” (s. 233) uczył jednak, tak jak Russell (patrz też rozdz. *Powrót Pana* pkt 8.1.9).

W podobnym tonie pisano o 1975 r.:

„Jedna rzecz jest absolutnie pewna: Chronologia biblijna poparta spełnionymi proroctwami dowodzi, że sześć tysięcy lat istnienia człowieka wkrótce dobiegnie końca, jeszcze za życia obecnego pokolenia! (Mt 24:34). Nie pora więc na to, żeby pozostać obojętnym i mówić sobie: jakoś to będzie. Nie pora na to, by sprawę obracać w żart, posługując się słowami Jezusa, że «o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec» (Mt 24:36). Wręcz przeciwnie, nadszedł czas, by jasno zdać sobie sprawę, że szybko zbliża się kres teraźniejszego systemu rzeczy, przy czym będzie to kres gwałtowny. Nie łudźmy się: Zupełnie wystarczy, iż sam Ojciec zna zarówno «dzień» jak i «godzinę»! (...) Apostołowie nie widzieli ani tak daleko, jak my; nie wiedzieli przecież nic o roku 1975. (...) I słusznie. Gdyby się guzdrali i ociągali, gdyby uspakajali siebie myślą, że koniec nadejdzie dopiero za kilka tysięcy lat na pewno by nie ukończyli wyznaczonego im biegu” (Strażnica Nr 5, 1969 s. 8, art. *Dlaczego oczekujesz roku 1975?*).

W Strażnicy Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 10 krytykowano tych, którzy nie przyjmują serio jej wyliczeń:

„Lekceważenie nadchodzącego ‘dnia i godziny’ wykonania wyroku Jehowy potrafi się przerzucić nawet na tych, którzy dziś utrzymują łączność z prawdziwym zbożem chrześcijańskim. Ktoś może wiedzieć, co Biblia mówi o ‘wielkim ucisku’; może już słyszy o nim od wielu lat, ewentualnie od własnych oddanych Bogu chrześcijańskich rodziców. Ale ponieważ nie widzi, by działo się coś naprawdę dramatycznego, gotów jest w swoim umyśle zacząć odkładać nadchodzący Boży ‘dzień i godzinę’ na daleką przyszłość”. Por. „Kto w rzeczywistości nie miłuje Jehowy, ten będzie skłonny odkładać w myślach ten ‘dzień’...” („Zjednoczeni w oddawaniu czci...” s. 177).

Inne przykłady dotyczące znajomości daty końca świata:

„Od raju utracanego...”: „Członkowie Społeczeństwa Nowego Świata czuwają. Oni się dowiedzą, kiedy przyjdzie czas na rozpoczęcie się Armagedonu” (s. 206).

Strażnica Nr 23, 1970 s. 10 polemizuje ze słowami Chrystusa: „(...) bo nawet Jezus powiedział w czasie swej ziemskiej służby, że nie zna dnia ani godziny (Mt 24:36). Niemniej chronologia biblijna wskazuje, iż (...) rok 1975 n.e. wyznacza chwilę, w której upłyne 6000 lat dziejów ludzkich, po czym czeka nas 1000 lat panowania Królestwa Chrystusa”.

Strażnica Rok C [1979] Nr 13 s. 30: „Czy jednak niektórzy słudzy Jehowy nie snuli błędnych wniosków na temat końca tego systemu rzeczy (...)? Owszem, zdarzało się to. Część z nich dotyczyła długości czasu, jaki pozostał do ostatecznego dnia. Ten i ów z gorliwych sług Bożych, (...) spragniony nowego systemu, przedwcześnie oczekiwał jego ustanowienia”.

Strażnica Rok CI [1980] Nr 23 s. 2: „W naszych czasach podobne gorące pragnienie (...) skłoniło chrześcijan do wyznaczenia dat oczekiwanego uwolnienia od cierpień i kłopotów dręczących ludzi na całej ziemi”.

Strażnica Rok CVI [1985] Nr 12 s. 15: „Prawda, że pewne oczekiwane wydarzenia nie rozegrały się w spodziewanym czasie, chociaż zdawały się mieć oparcie w chronologii biblijnej”.

Przebudźcie się! Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8: „[Jezus] Powiedział, że żaden człowiek nie zna dokładnie czasu - to znaczy dnia i godziny - tego wydarzenia (...). Jednakże sam fakt, że my, ludzie, nie potrafimy ustalić dokładnej daty końca tego świata, wcale nie znaczy, iż Bóg nie miał udzielić nam żadnej informacji o tym, kiedy ten koniec będzie tuż, tuż”.

„Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?": „Wielu ludzi słyszało, że Biblia zapowiada ‘koniec świata’. Niemniej tylko nieliczni wiedzą, że ta Księga mówi, kiedy to nastąpi...” (s. 7).

Strażnica Nr 9, 1994 s. 25: „Niekiedy od określonej daty oczekiwaliśmy więcej niż Pismo nas do tego upoważniało”; por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 709.

Strażnica Nr 17, 1997 s. 21-22: „Świadkowie Jehowy gorąco pragnęli wiedzieć, kiedy nastanie dzień Jehowy. W swej gorliwości niekiedy próbowali to ustalić”.

Strażnica 01.01 2013 s. 8: „Świadkowie Jehowy mieli niekiedy mylne oczekiwania co do nadejścia końca. (...) Na podobnej zasadzie i my mieszkaliśmy w przeszłości błędne oczekiwania dotyczące końca. Mimo to dalej pragniemy ostrzegać innych przed nadchodzącymi wydarzeniami, ponieważ ważniejsze od uniknięcia krytyki jest dla nas posłuszeństwo wobec nakazu Jezusa, by »dawać dokładne świadectwo«. Patrz też poniżej o pokoleniu 1914 r.

Pamiętam też jak przed laty ŚJ swą wiedzę usprawiedliwiali słowami: „Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym prorokom” (Am 3:7) lub twierdzili, że „dnia i godziny” nikt nie zna, ale rok można obliczyć (patrz „Nadszedł Czas” s. 22 - komentarz Russella do Am 3:7 - „i z pewnością objawi je (czasy i chwile) tym, którzy stowarzyszeni są z Nim (...). Nie przyjdzie on na nich jako złodziej, (...) albowiem (...) będą mieli przyobiecane światło na czasie”; por. Strażnice: Rok XCIII [1972] Nr 15 s. 7 i Rok CVI [1985] Nr 1 s. 8-9).

Inni ŚJ odwoływali się do Mt 24:37nn. mówiąc, że Noe znał czas potopu, więc oni też mogą znać datę Armagedonu. Towarzystwo Strażnica wiedziało o prywatnych spekulacjach ŚJ, ale wołało nie przeszkadzać im, bo dzięki zastraszaniu ludzi konkretną datą końca pozyskiwali oni nowych sympatyków. Później dopiero, gdy zaczęli oni odchodzić, podało:

„Niekiedy na podstawie biegu wydarzeń mogli dojść do wniosku, że udało im się ustalić ów dzień i godzinę. Doznali jednak wielu udręk, gdy ich przypuszczenia się nie sprawdziły; część nawet rezygnowała ze służenia Bogu” (Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 12 s. 27). Strażnica Nr 1, 2000 s. 9 podała:

„Twierdzono na przykład, że długość niektórych korytarzy w Wielkiej Piramidzie wskazuje na czas rozpoczęcia ‘wielkiego ucisku’, wspomnianego w Ewangelii według Mateusza 24:21. Niekiedy Badacze Pisma Świętego byli bardzo pochłonięci pomiarami różnych elementów tej piramidy i próbowali na ich podstawie ustalić takie rzeczy jak dzień, w którym pójdą do nieba! Ta ‘Biblia w Kamieniu’ jak ją zwano, cieszyła się wielkim szacunkiem przez kilka dziesięcioleci...” [do 1928 r.].

Po tym wszystkim, nie powinny nikogo dziwić słowa Przebudźcie się! Nr 4, 1993 s. 4:

„Pilnie wyczekując drugiego przyjścia Jezusa, Świadkowie Jehowy podawali przypuszczalne daty, które później okazały się błędne. Z tego powodu niektórzy nazywają ich fałszywymi prorokami”.

Strażnica nie tylko ignoruje Mk 13:32, ale i ŚJ, bo na przykład w jednej tylko pozycji pt. „Nadszedł Czas” (1889 r.), w różnych edycjach, zmieniano datę końca. Oto przykład:

1) Ang. ed. z 1908 r.: „Walka wielkiego dnia Boga Wszechmogącego (Obj 16:14) która zakończy się R.P. 1914, kompletnie obali wszystkie dzisiejsze systemy” (s. 101).

2) Polska ed. z 1919 r.: „która zakończy się R.P. 1915...” (s. 106).

3) Polska ed. z 1923 r.: „która zakończy się po R.P. 1915...” (s. 106).

4) „Dokonana Tajemnica” (s. 70) poleca odnośnie „Nadszedł Czas”: „zmień (...) na 1918 i wierzymy, że to jest akuratnym i wypełni się w ‘wielkiej mocy i chwale’ (Mk 13:26)”.

ŚJ, broniąc się przed zarzutem dotyczącym fałszywych prorostw, uczą wbrew faktom, że nie wypowiadali się nigdy w imieniu Boga (Przebudźcie się! Nr 4, 1993 s. 4-przypis). Oto fakty:

„Rzecz nie ulega wątpliwości: Wydawca Strażnicy (...) wystąpił na światowej arenie działalności religijnej w imieniu JEHOWY, tak jak to niegdyś uczynił prorok Jeremiasz” (Strażnica Rok XCIX [1978] Nr 7 s. 6).

O wydawcach i zwolennikach Strażnicy napisano w wyżej wymienionej Strażnicy (s. 6), że występują i przemawiają w „imieniu Boga”, a Strażnica Rok XCIII [1972] Nr 8 s. 24 mówi, że „Prorokują oni, gdyż występują w imieniu Boga”.

„Dokonana Tajemnica” (s. 199) mówiła, że „Pastor Russell był tem użytym narzędziem mówczym” Chrystusa (por. s. 201).

O swych namaszczeniach piszą: „Bóg dysponuje kanalem łączności, przez który zaopatruje w pokarm duchowy swą widzialną organizację...” (Strażnica Nr 6, 1991 s. 22; por. Nr 19, 1994 s. 8 - „Kanał umożliwiający zrozumienie Biblii”).

Każde Przebudźcie się!, od Nr 8, 1988 do Nr 10, 1995, zamieszczało na s. 4, dziś wycofane słowa o 1914 r.: „Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat...”.

Przebudźcie się! Rok LXVII [1986] Nr 9 s. 7 podało: „Z pewnością zainteresuje cię wiadomość, że Bóg ma na ziemi lud, którego wszyscy członkowie są prorokami, czyli Jego świadkami. Na całym świecie są oni znani jako Świadkowie Jehowy”.

Strażnica Rok XCVIII [1977] Nr 24 s. 16: „Strażnica umożliwia patrzenie w odległą dal i powiadamianie innych o tym, co nadchodzi. Czy w naszych czasach może podobnemu celowi służyć czasopismo? Owszem, Strażnica, którą wydają Świadkowie Jehowy, od pierwszego wydania (z lipca roku 1879) spełnia takie zadanie”.

Strażnica Rok CIV [1983] Nr 11 s. 18: „‘Prorokiem’, którego Jehowa powołał (...) nie jest - jak w wypadku Jeremiasza - pojedynczy mężczyzna, lecz klasa ludzi. Członkowie jej, (...) są w pełni oddani Jehowie (...). W obecnym późnym okresie dziejów przebywa na ziemi już tylko ostatek tej klasy ‘proroka’”.

ŚJ do siebie, jako proroków, odnosili i nadal odnoszą słowa: „przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich” (Ez 2:5) i „wtedy poznają, że pośród nich był prorok” Ez 33:33 („Narody mają poznać...” s. 37-38, 46-47, 190-191; por. „Dokonana Tajemnica” s. 420 i 617, która tylko do samego Russella odnosiła te wersety).

Strażnica Nr 1, 1989 s. 10: „‘Strażnik’ ustanowiony przez Jehowę rozgłasza teraz Boskie orędzie”.

„Wspaniały finał...” (s. 153) uczy, że Jehowa „Wkłada w ich usta swoje słowa i rozsyła, by oznajmiali Jego wyroki...”.

„Prorostwo Izajasza...” t. 1, s. 306: „Podobnie jak Izajasz wciąż ogłasza: ‘Tak rzekł Jehowa!’”.

Interesujące jest to, że choć ŚJ przedstawiają na ilustracjach widzialnego Jezusa podczas Armagedonu i to na ziemi, to jednak piszą, iż On pozostanie w tym czasie na tronie w niebie:

„Czy Jezus osobiście będzie w pobliżu ziemi, gdy nastanie ta walka Armagedonu? Twierdzenie to byłoby niesłuszne, gdyż tego nikt nie wie. Z pewnością, że mógłby być obecny, aby kierować walką na ziemi, lecz z równą pewnością uczynić to może też z nieba. Tak jak generał potrafi kierować swą armią z odległości, tak też i Chrystus Jezus prowadzić może w swej nieograniczonej mocy swych wiernych bojowników, Aniołów, gdyż odległość nie będzie odgrywał dlań żadnej roli. (...) Armagedon jest walką Jehowy. Chrystus będzie w niej brał udział jako główny dowódca sił zbrojnych Jehowy. Byłoby nielogicznym, gdybyśmy przypuszczali, że Jehowa podczas tej walki musiałby opuścić Swoją Tron w niebie, aby zejść na ziemię. To samo dotyczy Jezusa” („Zadowoleni” 1940 s. 5).

Oto jedno z nowych stwierdzeń o Armagedonie:

„Jak Jehowa pokona swoich wrogów podczas Armagedonu? Może to zrobić na wiele sposobów. Może na przykład posłużyć się trzęsieniami ziemi, gradobicie czy piorunami” (Strażnica wrzesień 2019 s. 9).

Towarzystwo Strażnica potrafi nawet na „odstępców” zrzucić odpowiedzialność za wyznaczanie Bogu czasu działania:

„Niektórzy odstępcy mniemają nawet, jakoby wiedzieli lepiej niż Bóg, jeśli chodzi o rozmieszczenie w czasie tych wydarzeń, które mają urzeczywistnić Jego zamierzenia” (Strażnica Rok CII [1981] Nr 11 s. 9).

Patrz też „Największe oszustwa i proroctwa Świadków Jehowy” C. Podolski rozdz. *Fałszywi prorocy tłumaczą się*.

„PRAWDOMÓWNY ŚWIADEK NIE KŁAMIE, KŁAMSTWA SZERZY ŚWIADEK FAŁSZYWY” Prz 14:5

Więcej o poszczególnych datach patrz artykuły i książka:

Kiedy i jak C. T. Russell wycofywał się z wyznaczanych wydarzeń na rok 1910? (cz. 1-2);

Czy C. T. Russell wyznaczał jakiegokolwiek wydarzenia na rok 1918?

Lata 1969-1979 – sugestie Towarzystwa Strażnica?

Lata 1974-1984 – sugestie dotyczące Armagedonu?

Lata 1984-1994 – sugestie dotyczące ‘końca’?

Rok 1986 i „pokolenie roku 1914”;

Rok 1989 – sugerowaną datą czy przypadkową?

Rok 1935 w oczekiwaniach Towarzystwa Strażnica;

Lata 1940-1945 – oczekiwany Armagedon!

Rok 1799 – początkiem „czasu końca” według dawnej nauki Towarzystwa Strażnica;

Rok 1874 – pierwotne oczekiwanie C. T. Russella;

Rok 1878 – oczekiwania C. T. Russella i jego zwolenników;

Rok 1881 – oczekiwania C. T. Russella i Towarzystwa Strażnica;

Lata 1910-1912 – oczekiwany przez Towarzystwo Strażnica „wielki ucisk”!

Rok 1914 – oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1915 – oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Lata 1916-1917 – oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1918 i oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1919 i oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1920 i oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1921 i oczekiwania Towarzystwa Strażnica;

Rok 1924 – data poprzedzająca rok 1925;

Rok 1925 – czas wielkich nadziei!

Rok 1926 – sugerowany czy wyznaczany przez Towarzystwo Strażnica?

Lata 1910-1919 i „kilka lat”

Lata 20. XX wieku i „kilka lat”

Lata 30. XX wieku i „kilka lat”

Lata 40. XX wieku i „kilka lat”

Lata 50. XX wieku i „kilka lat”

Lata 60. XX wieku i „kilka lat”

Lata 70. XX wieku i „kilka lat”

Czy Świadkowie Jehowy są „fałszywymi prorokami”?

„Pierścień elektryczny” – jego dobrodziejstwa, niszczycielskie działanie czy „pseudonaukowa gadanina”?

Czy Towarzystwo Strażnica znało kiedyś i zna obecnie konkretne „dni” dla wyznaczanych wydarzeń?

Czy u Świadków Jehowy rok 2027 powinien zastąpić ich nadzieje roku 1925?

Słowo „rzeź” w terminologii Świadków Jehowy;

Ile razy nastąpiło Tysiąclecie i Zawsze gotowi na nadejście końca!

Wydarzenia poprzedzające Armagedon według książki pt. Królestwo Boże panuje! (cz. 1 i 2);

Różne „Dokonane Tajemnice”;

Różne Dokonane Tajemnice II;

Różne Dokonane Tajemnice III;

Czy w roku 1925 miał być Armagedon?

Rok 1931 czy 1932?

Wojna 1939-1945 Armagedonem? Spóźniona ‘neutralność’?

Książęta Jehowy 1950 roku;

Jak Towarzystwo Strażnica wprowadzało nowych „książąt”;

Rok 1954;

Rok 1980 i inne daty w dawnych wierzeniach Towarzystwa Strażnica;

Pięciu prezesów i ‘koniec świata’;

Daty prorocze Towarzystwa Strażnica;

Rok 1996 datą Świadków Jehowy?

Rok 606 czy 607 przed Chr. i inne daty alternatywne;

*Armagedon przed upływem 6000 lat?;
7000 lat jako jeden dzień stworzenia oraz objaw 'nowego światła' w 1988 roku;
Nadszedł czas według Towarzystwa Strażnica;
„Kilka lat” i Towarzystwo Strażnica;
Pokolenie roku 1914;
Pokolenie roku 1914 raz jeszcze!;
95 i 110 lat 'pokolenia roku 1914'!;
„To pokolenie” w Ewangelii Mateusza 24:34 i według Towarzystwa Strażnica;
Ta Ewangelia o Królestwie według Towarzystwa Strażnica;
Czy Kościół Katolicki wyznaczał daty „końca świata”?
Trzy razy 'Dni Noego' w Towarzystwie Strażnica;
książka: Lata 1914-1922 w oczekiwaniach organizacji Świadków Jehowy. Dawne zapowiedzi i proroctwa Towarzystwa Strażnica (2020)
(www.piotrandryszczak.pl).*

Włodzimierz Bednarski

źródło: <https://www.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/w-obronie-wiary/29-armagedon-swiadcow-jehowy,210.htm>